

KS. JAROSŁAW PRZYTUŁA

WERYTATYWNA WIARYGODNOŚĆ KOŚCIOŁA W ŚWIETLE MYŚLI TEOLOGICZNEJ H. U. VON BALTHASARA

Znamienną cechą współczesnej krytyki chrześcijaństwa, a często także otwartej walki z nim, jest próba rozdzielenia Kościoła od Osoby Jezusa Chrystusa. Slogan „Chrystus – tak, Kościół – nie” bywa prezentowany pod różnymi mutacjami i formami rzekomej troski o transparentność i prawdę w życiu publicznym. Skoro dzisiaj już nie da się podważyć historyczności Jezusa Chrystusa ani faktu założenia przezeń Kościoła, krytycy chrystianizmu podejmują próbę wykazania dychotomii pomiędzy nauczaniem Chrystusa a tym, jak żyje i czego naucza Kościół katolicki. Skandale obyczajowe w kręgach kościelnych, historyczne przykłady nadużyć, a także rzekomo utopijny charakter chrześcijańskich wymogów moralnych mają prowadzić do wniosku, że chociaż Jezus rzeczywiście był może kimś wyjątkowym i mądrym, jednak współczesny Kościół niewiele ma wspólnego ze swoim Założycielem.

W tym stylu argumentacji pomija się problem pierwszorzędny, mianowicie zagadnienie obiektywnej prawdy. Pytanie o wiarygodność danej religii jest w pierwszej kolejności pytaniem o jej prawdziwość – w jakim stopniu oparta jest ona na rzeczywistym, niezafałszowanym Boskim Objawieniu i w jakim stopniu dana religia zachowuje, pielęgnuje i konsekwentnie kultuwyje przyjęty depozyt objawionej prawdy. Wysoki stopień troski o poznaną prawdę, niestrudzone jej zgłębianie, a także nieprzerwane w historii praktyczno-życiowe jej stosowanie konstytuują to, co w teologii fundamentalnej określa się jako werytatywna wiarygodność chrześcijaństwa. Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie jej na podstawie myśli teologicznej Hansa Ursa von Baltha-

sara. Ten wybitny dwudziestowieczny teolog swój system teologiczny oparł na znanych z filozofii klasycznej transcendentaliach (prawdzie, dobru i pięknie) i w tych kategoriach ujął rzeczywistość Bożego Objawienia.

Dla teologicznofundamentalnej analizy wydobyto z jego aletejologii (naukowej refleksji o prawdzie) te elementy, które posłużą do wykazania werytatywnej wiarygodności Kościoła, a tym samym zakwestionują tezę o rzekomej dychotomii pomiędzy chrześcijaństwem a Osobą Jego Założyciela. Przedstawiona niżej analiza będzie skoncentrowana na najistotniejszych obszarach życia Kościoła, przenikanych – jak wierzymy – i ożywianych nieprzerwaną obecnością Ducha Świętego. Te obszary, wskazane przez bazyilejskiego teologa, to Tradycja i Pismo Święte jako formy przekazu prawdy objawionej, a także Urząd Kościelny, teologia i świadectwo chrześcijan.

I. WIERNOŚĆ TRADYCJI WIERNOŚCIĄ PRAWDZIE

Chrześcijanie wyznają wiarę, że w Jezusie Chrystusie, wcielonym Logosie, dokonało się ostateczne, definitywne Objawienie prawdy. Balthasar podkreśla, że „prawdziwy, zamierzony przez Boga dostęp do Niego [człowiek] uzyskuje [...] tylko w szerokiej wspólnotcie Kościoła”¹. W myśl tej zasady Kościół jawi się jako depozytariusz objawionej prawdy. W jaki sposób zatem wspólnota omylnych chrześcijan może rościć sobie prawo do bycia nieomylnym kustoszem i przekazicielem prawd Bożych? Dzieje się to zawsze dzięki Duchowi Prawdy, który nie tylko dokonuje „asystencji”, ale ożywia i uświęca Kościół. Tenże Duch Święty, Paraklet, i Ożywiciel, przenika to wszystko, co tworzy tkankę Kościoła i to On jest gwarantem werytatywnej wiarygodności Kościoła.

To przenikanie w pierwszej kolejności dotyczy Tradycji Kościoła – zauważa Balthasar. W powszechnym i etymologicznym znaczeniu pojęcie tradycji oznacza powierzone dziedzictwo, coś, co jest przekazywane, podawane z pokolenia na pokolenie (łac. *trado, tradere*)². Stosuje się ten termin do kultury, obyczajów, wartości cywilizacyjnych i społecznych. Jest to wszelkie przekazywanie przez człowieka wcześniej żyjącego jakichś dóbr i wartości człowiekowi po nim żyjącemu – jak stwierdza Bartnik³. O wiele bogatsze zna-

¹ H. U. von B a l t h a s a r. *Teologika*. T. 3. *Duch Prawdy*. Tł. J. Zychowicz. Kraków 2005 s. 286.

² M. R u s e c k i. *Traktat o Objawieniu*. Kraków 2007 s. 441.

³ *Kościół*. Lublin 2009 s. 323.

czenie posiada Tradycja w perspektywie objawieniowej. Septuaginta stosuje termin *paradosis*, który jest dość wieloznaczny, bo jego polskie odpowiedniki to „wydawanie”, „oddawanie”, „ofiarowanie”, „przekazywanie”, „uczenie”. W Nowym Testamencie *paradosis* otrzymuje jednak ściśle teologiczny wymiar i oznacza tradycje żydowskie oraz Tradycję Apostolską. Tradycja religijna jest przekazaniem dobra duchowego komuś drugiemu, ale w taki sposób, że samemu tego dobra się nie traci. Jest to zatem dzielenie się poznaną prawdą, przekazywanie jej.

Wielu teologów pojęcie tradycji odnosi do wewnątrztrynitarnego życia Boga (Nagy, Granat, Myśkow, Rusecki i inni), gdzie Ojciec przekazuje swoją prawdę Synowi (por. Mt 11, 27), który się z nią w pełni utożsamia i sam jest Słowem Prawdy. Należy podkreślić, że motywem tego wewnątrztrynitarnego przekazu jest odwieczna miłość, będąca naturą Boga, a przedmiotem tej miłosnej komunikacji jest Boska prawda. Tradycja, zatem, u swego najgłębszego źródła jest aktem miłości, który nie kończy się w immanencji Trójcy, lecz rozprzestrzenia się ekonomicznie.

Takie rozumienie tradycji eksponuje także Balthasar: to Bóg poucza, przekazuje prawdę o sobie samym, począwszy od Abrahama i Mojżesza, „gdzie wszystko przypieczętowują słowa będące zarazem czynem”⁴. A zatem każde Objawienie prawdy przez Boga można określić mianem Tradycji, ponieważ zachowana zostaje tutaj mająca trynitologiczny fundament idea przekazywania. Wartość danej religii, a tym samym jej werytatywna wiarygodność, zależy od tego w jakim stopniu jest ona wierna misji przekazywania Bożego Objawienia.

Dzięki Tradycji Boża Prawda jest czymś witalnym, ciągle żywym, aktualnym i praktycznym, a jej trwałość świadczy o wiarygodności. I. S. Ledwoń podkreśla, że ortopraksja stanowi kryterium prawdy⁵. Wbrew teologii protestanckiej Balthasar konsekwentnie akcentuje, że zapis Objawienia jest rzeczą drugorzędną nie tylko chronologicznie, ale też w odniesieniu do istoty. Jest utrwaleniem – za pomocą dostępnych środków – prawdy, która już wcześniej była przedmiotem wiary i żyła w przekazie ustnym. Kształtowanie się Pisma, poprzez spisanie części ustnego przekazu, nastąpiło później. Forma pisemna, której treść już była obecna w pamięci i świadomości wspólnoty, chroniła wierność przekazu. W związku z tym odrzucenie tradycji, w imię protestan-

⁴ *Duch Prawdy* s. 287.

⁵ „...i nie ma w żadnym innym zbawienia”. *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w teologii posoborowej*. Lublin 2006 s. 306-309.

ckiej zasady *sola scriptura*, wydaje się być dowodem głębokiego niezrozumienia rzeczywistości Objawienia i należy mu przeciwstawić katolicką zasadę *solum Verbum Dei*.

Jezus osobiście nie spisał swych nauk. Dlaczego? Bo to Ewangelia jest Jezusem Chrystusem – odpowiada Balthasar. Wcielony Logos jest pełnią Objawienia i pełnią wszelkiego sensu, tak, iż każda próba wyrażenia poprzez pismo tego fenomenu, nawet gdyby czynił to sam Jezus, byłaby czymś zubażającym: „żywa pełnia sensu przekraczała wszelką możliwość ujęcia jej w literę”⁶. Prawda Jezusa Chrystusa przemawiała wprost do serc ludzi, gdyż nie mogła zostać „zamknięta w literach”. Słowo to coś więcej niż znaki graficzne, a prawda w wielkim stopniu przekracza to, w jaki sposób jest ona wyrażana. Na podstawie faktu ustnego przekazu Jezusa można domniemywać, iż nie obawiał się On zniekształceń głoszonych treści i nie nalegał, aby uczniowie natychmiast uwiecznili Jego naukę, gdyż miało wkrótce nastąpić zesłanie na Kościół Ducha Prawdy, który „przypomni [...] wszystko” (J 14, 26). Duch przenika wszystkie ustne i spisane przekazy, które wypływają z jednego źródła – Jezusa Chrystusa.

Czerpanie z tego źródła nigdy nie może być czymś automatycznym albo magicznym, gdyż w dużej mierze od tego, który czerpie, zależy stopień interioryzacji prawdy. Ma ona wszakże wymiar osobowy – potrzebuje wolności i jednocześnie wyzwala. Potrzebuje Ducha i tym Duchem napełnia, a bez Ducha każde czerpanie z przekazywanej w Kościele objawionej prawdy pozostanie jałowe. „Wymyka się” ona bowiem wszelkiej materializacji, nie wyczerpuje się w ucieleśnieniach, pozostawia człowiekowi wolność zaangażowania się oraz wolność powierzchownego potraktowania. Człowiek, odczytując tekst Pisma, ma prawo pozostać na poziomie chłodnego literacko-krytycznego oglądu, podobnie przyjmując Komunię świętą – może pozostawać sceptycznym albo angażować się w życie Kościoła w sposób czysto formalistyczny. Wtedy – jak zauważa Balthasar – za każdym razem oryginalny przekaz (*traditio*) Boga o sobie samym, czyli objawiona Boża prawda, zostanie ukrytą tajemnicą, martwą literą, a łaska Ducha Prawdy będzie poza zasięgiem doświadczenia⁷. To zagrożenie dotyczy nie tylko sceptycznie nastawionych naturalistów, ale i członków Kościoła traktujących swoją wiarę powierzchownie.

Przekaz Bożej prawdy, a więc nieustanna aktywna troska o Tradycję, jest ważnym wymiarem misji Kościoła. Wynika to z misyjnego nakazu Jezusa

⁶ *Duch Prawdy* s. 287.

⁷ Tamże s. 289.

Chrystusa: „Nauczajcie wszystkie narody [...] Uczcie je *zachowywać* wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 20). Ten nakaz należy brać łącznie z całym dziełem Jezusa, z Jego świętością i werytatywnym świadectwem. Przedmiotem misji Kościoła ma więc być nie tylko doktryna, ale ożywiająca i pobudzająca do wiary Ewangelia, którą jest sam Chrystus – „droga, prawda i życie” (por. J 14, 16). *Paradosis* to nic innego jak wiara przeżywana i przekazywana przez Kościół i w Kościele, począwszy od czasów apostoelskich.

Nie zrodziła się ona w próżni, lecz opiera się na świadectwie Apostołów. Oni bowiem osobiście towarzyszyli Jezusowi, stykając się bezpośrednio i tworząc wspólnotę z tym, który sam jest Prawdą. Byli nie tylko obserwatorami, ale świadkami zaangażowanymi w objawieniowobawcze dzieło Jezusa, pierwszymi pełnomocnikami Boga w tym dziele. Dzięki apostoelskiemu charyzmatowi i szczególnemu posłannictwu słowa, wygłaszane przez Apostołów, zyskiwały rangę słowa Bożego i jako takie były otaczane szacunkiem, którego wyrazem jest ich liturgiczna proklamacja. Wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów zakończyło się Objawienie – ta powszechnie przyjmowana przez teologów zasada wymownie świadczy o doniosłej roli Apostołów.

Trwanie Apostołów we wspólnocie jest jednoznacznym argumentem za prawdziwością przekazywanej Tradycji. Wszelkie odstępstwa czy próby zniekształcenia przekazu ewangelijnego nie mogłyby być zaakceptowane przez resztę apostoelskiego kolegium. Wykluczyć należy także jakiegokolwiek osobiste interesy apostołów czy ewentualną manipulację, gdyż przekaz wiary wiązał się szczególnie w czasach apostoelskich z heroizmem i męczeństwem. Św. Justyn Męczennik pisał, że „zdrowy rozum [...] żąda, by przyjaciel prawdy wszędzie i zawsze, słowem i czynem dawał świadectwo sprawiedliwości, chociażby mu nawet za to śmierć groziła”⁸. Zarówno Justyn, jak cała rzesza chrześcijańskich męczenników, świadczy na korzyść wyznawanej przez nich wiary, a przelana za prawdę krew buduje werytatywną wiarygodność chrześcijaństwa bardziej niż słowne deklaracje, co podkreślał stanowczo Balthasar.

Za wiarygodnością werytatywną chrześcijaństwa przemawia również uformowana już w czasach apostoelskich zasada kolegialności. W sensie ścisłym jest ona sposobem sprawowania przez biskupów władzy w Kościele w łączności z papieżem, a także biskupa w łączności z prezbiterium diecezjalnym i wiernymi świeckimi⁹. Kolegialność jest jednak nie tylko sprawowaniem

⁸ *Apologia 2*. W: M. M i c h a l s k i. *Antologia literatury patrystycznej*. T. 1. Warszawa 1975 s. 91.

⁹ S. N a p i ó r k o w s k i. *Kolegialność*. EK. T. 9 kol. 322-324.

jurysdykcji, ale też drogą wspólnego dochodzenia do prawdy, w uległości Duchowi Świętemu. Pierwszy Sobór Jerozolimski jest świadectwem, że ważniejsze kwestie sporne czy wątpliwości nie były rozwiązywane autorytatywnie przez poszczególnych Apostołów, lecz były poddawane koinonijnej obiektywizacji w otwarciu na Ducha Prawdy. Czytelnym przejawem kolegialności w Kościele są m.in. sobory powszechne, konsystorze czy synody.

Podstawowe kryteria autentyczności i wiarygodności Tradycji apostoelskiej to powszechność, starożytność i jednomyślność – zgodnie z zasadą sformułowaną przez Wincentego z Lerynu – mówiącą, że chrześcijanie winni uznawać za prawdę to, co wszędzie, w co zawsze, w co wszyscy wierzyli¹⁰. W każdym czasie Kościół dbał o zachowanie Tradycji, czyli o wierny przekaz objawionej prawdy. Paradoksalnie, potwierdzają to zarzuty formułowane do dziś przez przeciwników religii chrześcijańskiej, a nierzadko i przez samych chrześcijan, którzy oskarżają Kościół o nieustępliwą zachowawczość, zwłaszcza w sprawach obyczajów i moralności. Ostatecznie te zarzuty wzmacniają wiarygodność Kościoła, gdyż potwierdzają jego trwanie w tradycji apostoelskiej.

Objawiona przez Chrystusa Prawda nigdy nie była przez Kościół bagatelizowana ani modyfikowana – przeciwnie chrześcijaństwo zawsze dbało, aby depozyt wiary był nienaruszony i zgodny z wiarą apostoelską. Z ludzkiego punktu widzenia łatwiej i bardziej praktycznie byłoby dostosować się do ducha danej epoki poprzez zerwanie z Tradycją. Kościół nigdy tego nie czynił, bo miał świadomość, że równałoby się to z utratą swej własnej tożsamości oraz utratą werytatywnej wiarygodności.

II. W TROSCE O PRAWDĘ EWANGELII

Werytatywna wiarygodność Kościoła przejawia się w jego stosunku do Pisma Świętego. Prawda, przekazana przez Chrystusa i w Chrystusie, jest wiernie zachowywana i niejako niesiona poprzez Tradycję i Pismo Święte. Wzajemnego ich odniesienia nie można rozumieć na zasadzie komplementarności, dopełniania się. Balthasar określa ich relację w taki sposób: „Biblia i Tradycja nie są zatem dla katolika Biblią plus jakiś obcy jej element, bez którego pozostawałaby ona niepełna; jest ona Biblią w ramach właściwej jej aury swojej życiowej sfery, swego autentycznego światła”¹¹. A jeśli istnieje jakieś wzajemne ich dopełnia-

¹⁰ R u s e c k i. *Traktat o Objawieniu* s. 446.

¹¹ B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 293.

nie, to nie na zasadzie odrębnych źródeł Objawienia, ale na zasadzie wspólnej treści, którą stanowi Osoba Jezusa Chrystusa, a która to treść jest w sposób stały i niezawodny objaśniana przez Ducha Świętego¹². Kościół dotąd pozostanie wiarygodnym głosicielem prawdy objawionej, dopóki będzie pielęgnował wspomnianą „aurę”, ochraniając Pismo Święte przed wszelkimi próbami oderwania go od tego duchowego klimatu i próbami zupełnie autonomicznej i subiektywnej interpretacji tekstów natchnionych¹³.

Tak jak Stary Testament jest świadectwem wiary Ludu Przymierza, tak Nowy Testament jest świadectwem wspólnoty Kościoła, ożywianej i kierowanej przez Ducha Świętego. To Duch Święty, za pośrednictwem Kościoła, naucza właściwego sensu Pisma i odsłania całe bogactwo objawionej prawdy. Sprawia, że ta prawda ukazuje się wierzącemu jako w pełni wiarygodna i Boża, a Kościół na podstawie świętych Ksiąg może prawdy wiary w nich zawarte ujmować w formuły, tak aby stanowiły systematyczny i spójny depozyt Objawienia.

Mówiąc o Piśmie Świętym w aspekcie werytatywnej wiarygodności Kościoła, nie sposób nie odwołać się do kwestii natchnienia Bożego, jakie towarzyszyło powstaniu Ksiąg świętych. Pojęciem natchnienia określa się nadprzyrodzony wpływ Boga na autorów ksiąg biblijnych, mający na celu przekaz słowa Bożego w formie pisemnej¹⁴. Autentyczność Bożego natchnienia jest kluczową kwestią w określaniu objawieniowego i werytatywnego waloru Pisma. Kościół doszedł do uznania natchnionego charakteru ksiąg biblijnych na podstawie świadectw pośrednich i bezpośrednich. Są one wielorako omawiane w opracowaniach biblijnych i teologiczno-fundamentalnych.

Natchniony charakter Pisma Świętego jest również potwierdzony przez doświadczenie Kościoła, świadectwo wiernych, którzy na przestrzeni wieków odkrywali w słowie Bożym wyjątkową głębię, mądrość i aktualność. Nie znaczy to, że subiektywne doświadczenie jest tu pierwszorzędne i decydujące, jak chciał Kalwin¹⁵, ale lektura Pisma Świętego, jego medytacja, a także uroczysta proklamacja w Kościele są źródłem nie tylko duchowych inspiracji,

¹² Por. Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* nr 8.

¹³ Zob. J. K u d a s i e w i c z. *Pismo święte księgą Kościoła*. W: M. R u s e c k i (red.). *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*. Lublin 1999 s. 67-87.

¹⁴ W. R a k o c y. *Natchnienie biblijne*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* (dalej cyt.: LTF). Red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin-Kraków 2002 s. 828-830; zob. H. U. von B a l t h a s a r. *Die Heilige Schrift*. Freiburg 1986.

¹⁵ Por. Y. M. J. C o n g a r. *Wierzę w Ducha Świętego*. T. 1. *Duch Święty w „ekonomii”*. *Objawienie i doświadczenie Ducha*. Tł. A. Paygert. Warszawa 1995 s. 198.

ale przyczyniają się do rozwiązania egzystencjalnych problemów i osobistego uświęcenia. Ta siła jest charakterystycznym elementem jedynej Bożej Prawdy, a jednocześnie argumentem za tym, że w Piśmie Świętym dokonana się rzeczywista inkorporacja słowa Bożego w słowo ludzkie¹⁶.

Komplementarność Starego i Nowego Testamentu oraz wielokrotnie przez Ojców Kościoła dowodzona ciągłość i niesprzeczność objawionej prawdy niewątpliwie budują werytatywną wiarygodność Pisma.

Pełny i zrozumiały kształt Prawdy odsłania się dopiero w perspektywie całości biblijnego dzieła, które jest pisemnym świadectwem wiary, czyli poznanej i zinterioryzowanej prawdy objawionej. Balthasar podkreśla, że Pismo Święte może istnieć tylko wewnątrz Tradycji i nigdy poza nią, gdyż to przeczyłoby logice Objawienia, które ma wymiar personalistyczny i agapetologiczny. Znamienny jest fakt, na który zwrócił uwagę Mikołaj z Kuzy, że Chrystus zbudował Kościół *sine littera*. Kościół wszakże został zbudowany w oparciu o żywe słowo prawdy, przemawiające wprost do serc ludzkich, porywające i olśniewające swym blaskiem.

Sam fakt istnienia Biblii przemawia za wiarygodnością Kościoła. Wziąwszy pod uwagę nieustanne ryzyko wypaczenia „wspomnień o Jezusie”, czego przykładem jest chociażby gnoza czy chrześcijańskie apokryfy, zadziwia fakt, że nie tylko zachowało Pismo Święte swój oryginalny kształt (poświadcza to archeologia biblijna), ale także „uniwersalizm Prawdy”, świeżość i aktualność. Jest to pośredni dowód na to, że Kościół cieszy się szczególnym charyzmatem rozpoznania i strzeżenia objawionego słowa w ramach swej Tradycji. Wspomniany charyzmat jest darem Ducha Świętego, wypełniającego obietnicę Jezusa, jako ten, który „wszystkiego nauczy i przypomni [...] wszystko” (J 14, 26). Strzeżone i głoszone przez Kościół spisane słowo Boże, podobnie jak cała Tradycja, cieszy się gwarancją nienaruszalności i „może [...] istnieć tylko w autorytatywnej Tradycji”¹⁷.

Teologia Ojców Kościoła, do której powrócił Sobór Watykański II, bardzo mocno podkreślała, że Pismo Święte może ujawnić swoje pełne znaczenie dopiero w Kościele. To stanowisko reprezentuje również Hans Urs von Balthasar. Należy przyznać rację Moralesowi, kiedy mówi, że „gdyby Biblia nie była odczytywana i interpretowana w łonie Kościoła, mogłaby się zamienić w księgę jakby opieczętowaną i niemal niezrozumiałą, ponieważ nie wystarcza sama, aby ukazać własne znaczenie. Księgi święte cechują się bowiem

¹⁶ Por. R u s e c k i. *Traktat o Objawieniu* s. 486.

¹⁷ B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 291.

pewną niejasnością, która bierze się z najwyższych tajemnic, jakie są w nich zawarte...”¹⁸. Oczywiście lektura Biblii przez niechrześcijan jest możliwa i pożyteczna. Mogą oni dostrzegać niezwykle literackie, a nawet religijne walory. Jednak autentyczna interpretacja słowa Bożego została powierzona Kościołowi¹⁹. Wiąże się to z zasadą, że cechą prawdy jest jej niezgłębioność, wielowymiarowość i tajemniczość, a słowo Pisma musi być wyjaśniane „w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane”²⁰. Duch Święty, sprawca biblijnego natchnienia, jest obecny w Kościele jako Duch Prawdy i Interpretator Objawienia, dzięki czemu Kościół jawi się jako „filar i podpora prawdy” (por. 1 Tm 3, 15).

Szesnastowieczny teolog, kardynał S. Hozjusz, podkreślał znaczenie Kościoła w sposób jeszcze bardziej radykalny niż Balthasar: „Jeśli nie ma Kościoła, nie ma Ewangelii. Oczywiście, może być Pismo poza Kościołem [...] Ale Ewangelia żywa to sam Kościół [...]. Poza Kościołem mogą być pergaminy lub papier, atrament, litery, alfabet, za pomocą których napisano Ewangelię, nie można jednak mieć samej Ewangelii [...] sam Kościół jest Ewangelią napisaną nie atramentem, ale Duchem Boga żywego...”²¹. Kościół, wierny swemu posłannictwu i powierzonej mu przez Chrystusa prorockiej misji nauczania i strzeżenia objawionej prawdy, troszczy się, aby powierzone mu Pismo Święte stawało się rzeczywiście duchowym pokarmem jego członków.

Znakiem poczucia odpowiedzialności Kościoła za powierzony mu depozyt Objawienia jest troska o kanon świętych ksiąg, polegająca na weryfikacji ich natchnionego charakteru według przyjętych kryteriów, a także na niezmiennym strzeżeniu nienaruszalności kanonu – zarówno ksiąg proto- jak i deutero-kanonicznych. Sobór Trydencki otoczył ochroną katalog Ksiąg świętych pod groźbą ekskomuniki, co jest dowodem troski o nienaruszalny przekaz prawdy objawionej. Kościół podejmuje stały wysiłek wydobywania właściwego sensu natchnionych tekstów, wystrzegając się jednostronności i autorytatywnych wykładni. Czuwa nad tym powołana w 1902 roku przez papieża Leona XIII Papieska Komisja Biblijna, skupiająca najwybitniejszych biblistów z całego świata. Staranność przekładów Biblii na języki narodowe jest wymownym

¹⁸ J. M o r a l e s. *Wprowadzenie do teologii*. Tł. P. Rak. Kraków 2006 s. 166.

¹⁹ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, nr 10, 12.

²⁰ Tamże nr 12.

²¹ Cyt. za: C o n g a r. *Wierzę w Ducha Świętego*. T. 1 s. 212.

świadcstwem troski o szeroki dostęp wiernych do słowa Bożego²². Zlecane przez Kościół badania archeologiczne nad najstarszymi kodeksami w celu rekonstrukcji oryginału są wyraźnym dowodem wielkiej dbałości o depozyt Objawienia biblijnego, mimo różnych trudności natury lingwistycznej i historycznej²³.

O wyjątkowym znaczeniu ksiąg świętych dla wspólnoty Kościoła świadczy fakt ich liturgicznej proklamacji, co stanowi również jedno z kryteriów kanoniczności. Wraz z rozwojem struktur Kościoła Księgi biblijne zyskiwały coraz bardziej na znaczeniu. Zachowały się używane do liturgii lekcjonarze, z których najstarsze datowane są na V wiek. Słuchanie słowa Bożego zawsze było i jest integralną częścią liturgii, dzięki czemu jego doniosłość stawała się w religijnej świadomości wiernych czymś ewidentnym. Odczytywane, a następnie wyjaśniane teksty nie tylko dawały pouczenie odnoszące się do doktryny chrześcijańskiej, ale konstytuując liturgię stawały się przestrzenią wspólnotowego i osobistego spotkania z Bogiem objawiającym prawdę²⁴.

III. URZĄD W SŁUŻBIE PRAWDZIE

Z myśli teologicznej Balthasara wynika, że werytatywna wiarygodność Kościoła jest współtworzona również przez kościelny urząd, brany w szerokim rozumieniu tego pojęcia, obejmującym zarówno *Magisterium Ecclesiae* jak i wszelkie instytucjonalne formy władzy pasterskiej sprawowanej w Kościele, której powierzone zostało głoszenie i wykładanie Bożej prawdy. Jezus Chrystus, przekazując władzę nauczania wybranym przez siebie apostołom, jednocześnie nałożył na nich obowiązek troski o autentyczność i wiarygodność w przekazywaniu prawdy. Należy przyznać rację Balthasarowi, że „przekaz (*paradosis*) bez tej zabezpieczającej instancji był od początku nie do pomyślenia”²⁵.

Istnienie w Kościele urzędu, odpowiedzialnego za zgłębianie objawionych tajemnic, wydaje się być postulatem logiki. Wiarygodność werytatywna jest nierozzerwalnie związana z osobą, jest przymiotem osoby. Opiera się nie tylko

²² Por. Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* nr 22.

²³ Zob. H. S e w e r y n i a k. *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*. Płock 2001 s. 210.

²⁴ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* nr 25.

²⁵ B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 293.

na autorytecie Boga osobowego, ale żeby mogła być przez osobę dostrzeżona i zweryfikowana, winna być przez drugą osobę w sposób właściwy wyrażona. W przekonaniu Balthasara, już samo istnienie urzędowego autorytetu w Kościele jest wyraźnym znakiem wiarygodności chrześcijaństwa a jednocześnie formą „ochrony” prawdy objawionej.

Oderwanie Pisma Świętego od urzędu go interpretującego (podobnie zresztą i od Tradycji) czyniłoby z chrześcijaństwa religię księgi. W tym kierunku poszli protestanci, nadając subiektywnemu doświadczeniu Ducha Świętego przez człowieka rangę ostatecznej instancji interpretującej Objawienie²⁶. Tymczasem objawione przez Boga słowo nigdy nie jest czyjaś prywatną własnością, a interpretacja – poddana obiektywizacji przez urząd – daje gwarancję ortodoksji, czyli rzeczywistego przybliżania się do prawdy. Wynika to z chryzologicznej podstawy urzędu. Tę podstawę – jak podkreśla Balthasar – stanowi posłanie apostołów do świata, czyli misja powierzona im przez Jezusa Chrystusa (por. Mt 10, 40; Mt 28, 19; J 20, 21), która później została przekazana następcom²⁷.

Urząd Kościelny nie jest jedynie arbitrem i kustoszem depozytu Objawienia. Jego służebna rola na rzecz prawdy realizuje się także w przepowiadaniu. Apostołowie, a zatem i ich następcy, otrzymali nie tylko mandat upoważniający do przepowiadania, czyli wiarygodnego głoszenia prawdy objawionej, ale zostali napełnieni także mocą Ducha Świętego uzdalniająca do bycia świadkami wiary (por. Dz 1, 8). To Jego świadectwo nadaje moc i autorytet urzędowi apostoelskiemu: „Dopiero, gdy uczniom dany zostaje najbardziej obiektywny spośród wszystkich świadków Bożego dzieła zbawienia, mogą oni stać się tym, kim chce ich mieć Jezus: nie tylko ludźmi, którzy opowiadają o wydarzeniach, jakie przeżyli, choćby były to rzeczy niezwykle, lecz «heroldami», przez których sam Bóg «udziela napomnień», którzy przemawiają «w imieniu Chrystusa» [...] którzy głoszą światu nie słowo własne, lecz poprzez nie słowo Boże”²⁸ – stwierdza Balthasar. W ten sposób urząd staje się miejscem przekazywania prawdy zbawczej na tyle, na ile piastująca go osoba jest wierna Bożemu słowu i Duchowi Prawdy.

Prawda jest rzeczywistością misteryjną – będąc przedmiotem wiary „jest zawsze większa i tajemnicza, niż może to ująć przepowiadane słowo”²⁹. To

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 20; *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 851.

²⁸ B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* nr 295.

²⁹ Tamże s. 298.

sformułowanie bazylejskiego teologa sugeruje, że głoszone słowo nie wyczerpuje tego, co samo oznacza. W związku z tym kościelne nauczanie ciągle przekracza samo siebie, gdyż przedmiot tego nauczania nie mieści się w słowach. Skuteczności głoszenia nie można uzależniać od zdolności przepowiadającego czy jego intelektualnych walorów, chociaż nie pozostają one obojętne dla percepcji prawdy. Głoszona prawda Ewangelii pociąga swą własną mocą, która przekracza ludzką ułomność, porusza ludzkie serca mimo dalekiego od doskonałości sposobu jej przekazywania. Kościół jest wiarygodny, gdyż przez wieki ludzie odnajdują w nim Bożą prawdę i łaskę – skarb przechowywany w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7).

IV. PRAWDA JAKO POWOŁANIE TEOLOGA

Wobec tak stanowczego podkreślenia roli autorytetu urzędu w Kościele, narzuca się pytanie o miejsce teologii w budowaniu werytatywnej wiarygodności chrześcijaństwa. Czy nie zachodzi sprzeczność pomiędzy autorytetem i nauką? Czy nauka może uznać jakiś inny autorytet poza własnymi wynikami badań? Kardynał Ratzinger udzielił takiej odpowiedzi: „Specyficznym momentem teologii jest zawsze zwracanie się do tego, czego nie wynaleźliśmy sami, i co dlatego właśnie może stanowić fundament życia, że nas uprzedza i podtrzymuje, a więc jest czymś większym od naszego własnego myślenia”³⁰. W teologii przyjmuje się przesłankę, by w oparciu o nią dojść do prawdy na drodze rozumowej, a tą przesłanką jest objawione przez Boga słowo: „Dojrzyć sens w tym słowie, zrozumieć to słowo – oto najgłębsza racja teologii”³¹, jednak można tego dokonać jedynie wychodząc poza to, co napisane – stwierdza późniejszy papież.

Analogiczną myśl formułuje Balthasar, ale bardziej eksponuje moment pneumatologiczny. To Duch Święty – podkreśla szwajcarski myśliciel – nieustannie stawia teologa „wobec prawdy zawsze większej” niż to, co zostało zbadane, zrozumiane czy przeanalizowane. Duch Święty, bowiem, odsłania przed teologiem prawdę „na nowo”, w innym świetle, w nowych kontekstach, wydobywa jej bogactwo i permanentną aktualność. Zadaniem teologa jest udostępnianie innym tych nowych spojrzeń i nowych zastosowań, czynienie

³⁰ *Czym właściwie jest teologia? Podziękowanie za promocję do stopnia doktora honoris causa na Wydziale Teologii Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie*. W: J. R a t z i n g e r. *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*. Tł. W. Szymona. Kraków 2005 s. 27.

³¹ Tamże.

wiary bardziej zrozumiałą, zwłaszcza dla niewierzących³². Nie jest to oczywiście równoznaczne z podjęciem przez kogoś aktu wiary, gdyż wymaga on wolnej decyzji oraz „wewnętrznego oświecenia” przez Ducha, a także światła padającego na samą treść wiary, jak zaznacza autor *Teologiki*³³. Niemniej jednak teologia służy rozwojowi i pogłębianiu wiary, gdyż – jak stwierdza przywołany wyżej Ratzinger – „refleksja nad Słowem Bożym zawsze odkrywa coś nowego, nigdy nie jest nudna i nie staje się biegiem jałowym”³⁴. Dodać należy, że szczególne zadanie wypełnia tu teologia fundamentalna formułująca argumenty za wiarygodnością Objawienia.

Teologia daje propozycję rozumienia wszystkiego w kontekście całości, w sposób integralny, wiarygodny oraz sensowny i w tym znaczeniu przewyższa zarówno filozofię, jak wszelkie nauki humanistyczne czy matematyczno-przyrodnicze. Nieustannie podejmuje wysiłek odkrywania i wyjaśniania prawdy: „Podobnie jak pojedyncze słowo rozmowy może być zrozumiane tylko w kontekście tego, co jest mówione, tak wiara chrześcijańska może zrozumieć słowo Boże tylko w całym jego kontekście, a więc w doskonałej jedności historii zbawienia od Abrahama do dziś, i przede wszystkim w jedności życia Jezusa od poczęcia po wniebowstąpienie”³⁵. Z tych słów Balthasara wynika, że wszelki wysiłek, jaki Kościół wkłada w uprawianie teologii, jest *de facto* nieustannym wyprowadzaniem człowieka poza siebie, ku horyzontowi sensu całej rzeczywistości.

Czy jednak wszelkie teologie, uprawiane w ramach wielu tradycji religijnych, należy uznać za równorzędne? W przekonaniu Balthasara teologia chrześcijańska posiada charakter wyjątkowy, a ta wyjątkowość opiera się na Osobie Jezusa Chrystusa. W Nim znika bowiem dualizm pomiędzy subiektywnością a horyzontem sensu. Bóg jest samym sobą i wypowiedzianym Słowem – Logosem jednocześnie³⁶. Śmiało można powiedzieć, że teologia jest jedyną nauką, która potrafi ukazać sens całej rzeczywistości, gdyż opiera się na Objawieniu samego Boga.

³² B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 323.

³³ Tamże s. 322; zob. H. U. von B a l t h a s a r. *Theologie und Heiligkeit*. „Internationale Katholische Zeitschrift «Communio»” 16(6):1987 s. 483-490.

³⁴ *Wiara i teologia. Przemówienie wygłoszone podczas uroczystości udzielenia doktoratu honorowego z teologii na Papieskim Wydziale Teologii we Wrocławiu*. W: J. R a t z i n g e r. *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary* s. 22.

³⁵ B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 328.

³⁶ Tamże s. 326.

Istotę teologii, jako drogi poznania prawdy, określa nie tylko specyficzny przedmiot jej badań, ale także zasada jej skuteczności. Ta zasada polega na konieczności współpracy człowieka (teologa) z Boskim Duchem Prawdy, który umożliwia dostrzeżenie prawdy i sensu w Jezusie Chrystusie. Odślania On, że we wcielonym Logosie znikają wszelkie paradoksy, a człowiek – poznając Chrystusa – może nabyć coś, co Balthasar określa mianem „mądrość wiary”, a co przejawia się w nawróceniu, naśladowaniu Boga, życiu moralnym³⁷.

Jedynie człowiek wewnętrznie oświecony przez Parakleta może w pełni otworzyć się na poznanie prawdy Boga – stwierdza w duchu augustiańskim Balthasar³⁸. Za charakterystyczną cechę takiego poznania uważa on „prostotę”, czyli umiejętność skupiania tego, co rozproszone, zdolność przewyciężenia pozornych sprzeczności. To specyficzne poznanie można określić jako widzenie istoty rzeczy, sprawy, sytuacji. Jedynie ta mądrość wiary, właściwa dla umysłów otwartych i szczerych, może rzeczywiście prowadzić do poznania prawdy Boga. W ten sposób rodzi się teologia w sensie właściwym. Może ona być uprawiana jedynie w odpowiednim duchowym klimacie, to znaczy w klimacie modlitwy. Balthasar przychyliła się do tezy Bartha, że nie da się uprawiać teologii bez modlitwy. Przedmiotem teologii jest bowiem to, co jest przedmiotem modlitwy – zauważa szwajcarski teolog. Należy dodać, że ten sam Duch Prawdy, który warunkuje modlitwę człowieka religijnego, odkrywa prawdę przed poszukującym jej teologiem w coraz to nowych odsłonach. Stąd nasuwa się wniosek, iż niemożliwe jest rozdzielenie teologii od wiary i życia duchowego, gdyż warunkuje je ten sam osobowy Duch, dany Kościołowi jako niezawodny Przewodnik i Interpretator. Historia Kościoła pokazuje, że największymi teologami byli święci (np. Ojcowie Kościoła, św. Tomasz, św. Grzegorz Wielki, św. Bonawentura i inni)³⁹.

Personalistyczne rozumienie teologii, formułowane przez Balthasara, koresponduje ściśle z jej posoborowym statusem metodologicznym. Jak zauważa Lucjan Balter, przed *Vaticanum II* teologia miała charakter intelektualistyczny, co oznacza, że dokonywano logicznych operacji na zdaniach, wywodząc z danych przesłanek wnioski o charakterze dogmatycznym. Współcześnie podkreśla się, że teolog o wiele bardziej powinien być świadkiem wiary, przeżytej w sposób osobisty, lecz we wspólnocie Kościoła⁴⁰. Doświadczenie

³⁷ Tamże s. 327.

³⁸ Por. Św. Augustyn. *Wyznania*. Tł. Z. Kubiak. Kraków 2003 s. 74.

³⁹ Zob. H. U. von Balthasar. *W pełni wiary*. Tł. J. Fenrychowa. Kraków 1991 s. 500-504.

⁴⁰ *Teologia*. LTF s. 1234.

religijne, dokonujące się za przyczyną Ducha Świętego, wprowadzając teologa w przestrzeń dialogu z Bogiem, czyni z poznania objawionej prawdy akt w pełni ludzki, angażujący wszystkie władze człowieka w dialog z objawiającym się Bogiem. Nie wolno zapominać, że ten dialog ma miejsce w przestrzeni Kościoła, a sam Kościół, zatroskany o zgłębianie prawdy, promuje rozwój nauk teologicznych, a także daje teologom adekwatny margines wolności w naukowych dociekaniach.

V. LITURGIA MANIFESTACJĄ POZNANEJ PRAWDY

Ważnym przejawem życia Kościoła zawsze była i jest liturgia. Dlatego należy postawić pytanie: w jakim stopniu wpływa ona na werytatywną wiarygodność chrześcijaństwa? Sobór Watykański II w *Sacrosanctum Concilium* naucza, że liturgia święta buduje dla wyznawców Chrystusa „mieszkanie Boże w Duchu”, a przez to „umacnia ich siły do głoszenia Chrystusa, i tak, znajdującym się poza Kościołem ukazuje go jako sztandar wzniesiony dla narodów...”⁴¹. Istotnie, życie Kościoła daje liczne dowody na to, że liturgia, a w szczególności Eucharystia, jest źródłem duchowej mocy i apostołskiego zapału wiernych. Kościół gromadzący się pod przewodnictwem kapłana, zaangażowany w tworzenie i przeżywanie liturgii, jest znakiem, że prawda Ewangelii posiada siłę jednoczącą, pobudza do poznania kontemplacyjnego oraz pozwala wyrazić własną wiarę w sposób społeczny.

Balthasar wskazuje na rewelatywny i uniwersalistyczny wymiar liturgii, powołując się na przepowiadanie Pawłowe. W przeciwieństwie do liturgii żydowskiej, gdzie serca i umysły słuchających okrywała „zasłona” niezrozumienia, liturgia chrześcijańska jest oglądaniem Bożej chwały „z odsłoniętą twarzą”. Paweł Apostoł wzywał, aby chrześcijanie złożyli swoje własne ciała „na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną” (Rz 12, 1-2). W ten sposób dokonana się prawdziwa służba Boża, czyli liturgia. Zatem sprawować liturgię to oddać się Bogu z całą swoją egzystencją, całym życiem, wszelkimi jego duchowymi i cielesnymi przejawami⁴². Mocą obecnego Ducha Świętego, tak rozumiana ofiara łączy się z ofiarą Jezusa Chrystusa. W liturgii Duch Prawdy tworzy *koinonię* wierzącego z Chrystusem. Liturgia angażuje człowieka, ale warunkiem tego zaangażowania jest poznanie prawdy objawionej

⁴¹ Sobór Watykański II. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* nr 2.

⁴² B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 300.

w Jezusie Chrystusie. To zaangażowanie jest konsekwencją osobistego poznania wcielonego Słowa, jest całościowym wyznaniem, że to, co Chrystus objawił, jest prawdą godną przyjęcia poprzez wiarę.

To transcendentalne, subiektywne postrzeżenie liturgii musi być uzasadnione obiektywną rzeczywistością. Nie bez racji Ratzinger stwierdza, że liturgia jest „wtargnięciem Boga w nasz świat”⁴³. Owo wtargnięcie nie oznacza jednak jakiegoś Boskiego pogwałcenia ludzkiej wolności, ale zawsze jest zaproszeniem do spotkania. Kościół widzi w liturgii uobecnienie zbawczego dzieła Jezusa. Jeśli Bóg raz na zawsze objawił na krzyżu swoją miłość i w ten sposób wypowiedział swoje ostateczne słowo prawdy, to za każdym razem, kiedy sprawuje się obrzędy liturgiczne, to słowo rozbrzmiewa i może być słyszalne w każdym czasie oraz w każdym miejscu. Jeśli poznawanie prawdy jest rzeczywiście dialogiem między człowiekiem a Bogiem, to w liturgii ten responsoryjny charakter uwidacznia się najmocniej⁴⁴, gdyż w przestrzeni liturgicznej słowo Boga znajduje godne i chwalebne miejsce.

Personalistyczny wymiar liturgii zawarty jest w jej Bosko-ludzkim charakterze, co z kolei wiernie oddaje strukturę samego Objawienia. Wspomniane Boskie „wtargnięcie” w historię nie może odbyć się bez udziału człowieka, ponieważ „w zawsze dwustronnym akcie przymierza nie może nigdy brakować współdziałania ludzkiego partnera”⁴⁵ – dodaje Balthasar. Podobnie jak dzieło zbawcze dokonuje się przy współpracy Boga i człowieka i nie jest możliwe wbrew człowiekowi, tak i w liturgii czynnik ludzki jest jej konstytutywnym elementem, pozostawiającym miejsce dla inwencji duchowej i artystycznej. To dzięki Kościołowi objawiona przez Boga prawda pozostaje czymś dynamicznym i żywym, jest stale kontemplowana i przeżywana na nowo w całym świecie. Wraz z uniwersalizmem zbawczej ofiary Chrystusa, który przelał krew „za wielu” (por. Mt 26, 28), urzeczywistnia się uniwersalizm Objawienia, którego przedmiotem jest osobowa Prawda⁴⁶. W tej ofierze „Logos stał się dla nas prawdziwie pokarmem – jako miłość”⁴⁷ – podkreśla Benedykt XVI.

Werytatywna wiarygodność Kościoła przejawia się we wszystkich znakach sakramentalnych, których celem jest – jak wskazuje Konstytucja o liturgii –

⁴³ *Duch liturgii*. Tł. E. Pieciul. Poznań 2007 s. 186.

⁴⁴ S e w e r y n i a k. *Świadectwo i sens* s. 94.

⁴⁵ B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 301.

⁴⁶ Tamże s. 300.

⁴⁷ Encyklika *Deus caritas est* nr 13.

budowanie wspólnoty Kościoła oraz oddawanie czci Bogu. Mają one pouczać⁴⁸, co *implicite* oznacza, że ich celem jest ukazywanie objawionej prawdy oraz odniesienie jej do osobistego życia, czyli indywidualnej historii zbawienia. W ten sposób łaska Jezusa Chrystusa, wypływająca z Paschalnego Misterium, uświęca to wszystko, czego chrześcijanin doświadcza w swoim życiu⁴⁹. Sakramenty jawią się jako rzeczywiste czyny Boga dokonywane przy współpracy człowieka. Wypowiedziany przez Boga, wcielony Logos, wchodzi się na sposób sakramentalny w ludzkie życie. Człowiek uczestniczący w życiu sakramentalnym Kościoła poznaje wcieloną Prawdę – Jezusa Chrystusa, jako obecnego i działającego, Boga, który objawia się i zbawia człowieka.

Chrzest i bierzmowanie⁵⁰ otwierają człowieka na dialog z Bogiem, dzięki czemu chrześcijanin zostaje – jak zauważa Balthasar – przez Ducha Świętego wprowadzony w obiektywną tajemnicę zbawienia. Chrzest jest następstwem aktu wiary w objawioną prawdę i bramą do innych sakramentów⁵¹, a bierzmowanie znakiem szczególnego zstąpienia Ducha Prawdy i wyrazem gotowości obrony wyznawanej prawdy. W sakramencie pokuty grzesznik staje wobec prawdy o sobie samym i konfrontuje ją z normatywną prawdą przebacającego miłosiernego Boga. Eucharystia jest najbardziej owocnym samoddaniem się Boga człowiekowi⁵² i jednocześnie najbardziej wstrząsającą i wymowną wypowiedzią Boga, który staje się chlebem eucharystycznym. Jest wypowiedzią, której nie da się wyrazić przez słowo, a jednak bez słowa nie mogłaby się sakramentalnie dokonać. W sakramencie małżeństwa, obrazującym miłość Chrystusa i Kościoła, człowiek wznosi się ku wyjątkowej formie poznania prawdy drugiej osoby – do poznania w miłości i przez miłość. Przez sakrament święceń powołany chrześcijanin otrzymuje szczególną misję głoszenia i sakramentalnego uobecniania wcielonej Prawdy – Jezusa Chrystusa, a przez służebne oddanie tej misji, upodabnia się do Niego samego⁵³. Namaszczenie chorych pozwala doświadczyć mocy Chrystusa uzdrawiającego, uczy jak głębiej rozumieć sens swego cierpienia, a w wielu przypadkach przygotowuje na ostateczne spotkanie z Chrystusem i na bezpośrednie doświadczenie ostatecznego chwalebego Objawienia prawdy (*revelatio gloriae*).

⁴⁸ Sobór Watykański II. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* nr 59.

⁴⁹ Por. tamże nr 61.

⁵⁰ Oba sakramenty są brane łącznie jako dwa aspekty inicjacji chrześcijańskiej. W przekonaniu Balthasara jest to bliższe sakramentologii biblijnej. Por. *Duch Prawdy* s. 303.

⁵¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1236, 1273.

⁵² B a l t h a s a r. *Duch Prawdy* s. 307.

⁵³ Tamże s. 311.

Obrzędowi sakramentalnemu towarzyszy czytanie słowa Bożego, a struktura sakramentów (materia i forma) odzwierciedla znakowy charakter Objawienia. Tu też Bóg objawia swą miłość w słowie i czynie⁵⁴.

Liturgia kształtuje werytatywną świadomość wierzących i jednocześnie jest jej wyrazem, co przejawia się w znanej od starożytności zasadzie *lex orandi – lex credendi*. Formuła liturgiczna jest zasadą wiary oraz normą wiary⁵⁵. Jak zaznacza M. Rusecki, ta zasada pozwala stwierdzić, że liturgia nie była jakimś ubocznym wytworem gmin chrześcijańskich, ale od samego początku stanowiła istotny element konstytuujący Kościół. Lubelski teolog przekonuje, że „w tych właśnie początkach wyłącznie w liturgii była wyrażana treść wiary chrześcijańskiej” i do dzisiaj pozostaje ona „uprzywilejowanym ośrodkiem kształtowania wiary”⁵⁶. Potwierdzają to liczne orzeczenia Magisterium.

Teksty liturgiczne uobecniają tezę, że objawiona w Chrystusie prawda jest ważnym tematem i przedmiotem modlitwy chrześcijan. Liturgia pośród różnych tytułów chrystopologicznych dość często posługuje się pojęciem Logosu, nie pomijając trynitologicznego charakteru objawionej prawdy. Za przykład mogą posłużyć następujące fragmenty: „Boże Ojczy, Ty zesłałeś na świat Twojego Syna, Słowo Prawdy, i Ducha Uświęciciela, aby objawić ludziom tajemnicę Bożego życia...”⁵⁷; „Twój głos rozległ się z nieba, abyśmy uwierzyli, że Twoje Słowo zamieszkało wśród ludzi”⁵⁸. Teksty mszalne wprost nazywają Chrystusa Prawdą, co oddaje werset z V modlitwy eucharystycznej: „Chrystus, Twoje żywe Słowo, jest Drogą, która prowadzi nas do Ciebie, Prawdą, która nas wyzwala, Życiem, które napełnia nas radością”⁵⁹.

Niezliczone formuły liturgiczne są świadectwem werytatywnej świadomości Kościoła oraz wyrazem zabiegania o bycie wiernym depozytariuszem oraz przekazicielem Objawienia. W sumieniach wiernych ciągle na nowo brzmią ukierunkowana eschatologicznie modlitwa: „[...] oświeć nas świat-

⁵⁴ H. U. von B a l t h a s a r. *Epilog*. Tł. J. Zychowicz. Kraków 2010 s. 85-86.

⁵⁵ R u s e c k i. *Traktat o Objawieniu* s. 508.

⁵⁶ Tamże s. 509.

⁵⁷ *Msza Rzymski dla Diecezji polskich*. Poznań 1996. Zob. *Uroczystość Najświętszej Trójcy*.

⁵⁸ Tamże. *Prefacja o Chrzcie Pańskim*.

⁵⁹ Tamże. *Piąta modlitwa eucharystyczna B*. Zob. tamże: *2 Niedziela po Narodzeniu Pańskim (kolekta); Okres Narodzenia Pańskiego. 9 stycznia; Piąta modlitwa eucharystyczna A; Msza przy udzielaniu bierzmowania; Sobota szóstego tygodnia wielkanocnego; Msza na początku roku szkolnego (akademickiego); Środa drugiego tygodnia wielkanocnego; Piątek w oktawie Wielkanocy; Msza przy udzielaniu chrztu; Środa Piątego tygodnia wielkanocnego; 13 niedziela zwykła*.

łem swego słowa [...] niech Twój Kościół będzie żywym świadectwem prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata”⁶⁰.

VI. CHRZEŚCIJANIN ŚWIADKIEM PRAWDY I MIŁOŚCI

Zaangażowanie chrześcijan w liturgię nie jest samo w sobie pełnym i czytelnym znakiem wiarygodności werytatywnej, o ile nie znajduje konsekwentnej kontynuacji w codziennym życiu. Świadectwo dawane prawdzie wiąże się z konkretnymi czynami, które świat winien interpretować jako skutek przyjętej wiary w Jezusa Chrystusa. Musi ono być zawsze chrystocentryczne. To oznacza, że aby zrozumieć istotę chrześcijańskiego świadectwa, należy sięgnąć do jego źródła, do Jezusa Chrystusa, który do tego świadectwa zobowiązał uczniów (por. Łk 24, 48). W przekonaniu Balthasara, „świadectwo takie wtedy tylko ma sens, jeśli sens świadectwa życia Jezusa rozumie się wyraźnie jako objawienie ojcowskiej i trynitarniej miłości”⁶¹. Celem objawienia prawdy jest poznanie przez człowieka niezmierzonej trójjedynnej miłości Boga i uobecnienie tej miłości w świecie. Ma to bezpośrednie odniesienie do tego, co nazywamy świadectwem życia chrześcijańskiego: musi ono zawsze być wyrazem i urzeczywistnieniem wzajemnej miłości. Przez nią „Kościół jako całość składa przed światem i dla świata świadectwo wiarygodności Bożej miłości w Chrystusie” – podkreśla teolog z Bazylei, konsekwentnie broniąc własnej tezy, że „wiarygodna jest tylko miłość”⁶². Prawda osoby jest czytelna i godna przyjęcia, jeśli w wyraźny sposób jest uwierzytelniona miłością. Kościół jest świadomy tej zasady nie tylko dzięki medytacji nad Ewangelią, ale też dzięki refleksji nad swą historią, która nieprzerwanie była naznaczona ideą chrześcijańskiej diakonii, w przeciwieństwie do sekt, a także i niektórych religii.

Świadectwo tej miłości w Kościele pierwotnym dają Dzieje Apostolskie, w których św. Łukasz, z właściwą sobie dbałością o szczegóły, kreśli obraz wspólnoty chrześcijańskiej żyjącej duchem bezinteresownego braterstwa (por. Dz 2, 44-45). Ten, nieznan wcześniej w starożytnym świecie, model życia był czymś niezwykle zadziwiającym i pociągającym. Zauważalna przez oto-

⁶⁰ Tamże. *Piąta modlitwa eucharystyczna C*.

⁶¹ *Duch Prawdy* s. 371.

⁶² Zob. *Wiarygodna jest tylko miłość*. Tł. E. Piotrowski. Kraków 1997.

czenie chrześcijańska miłość bliźniego sprawiała, że naukę Jezusa Chrystusa postrzegano jako oryginalną i wiarygodną⁶³.

Podobnie jak nie da się oddzielić, konstytuujących historię zbawienia, słów i czynów Boga (Objawienie byłoby wtedy czymś nieczytelnym i niezrozumiałym), podobnie objawiona Prawda Boga nie może być oddzielona od wcielennej w życie bezinteresownej *caritas*, gdyż byłaby wówczas czymś zagadkowym i mało przekonującym.

Zasadne, w tym miejscu, będzie przywołanie także postaci św. Pawła, który podróżując po świecie pogańskim i głosząc Ewangelię, sam zaświadczał o prawdzie głoszonych nauk swoim życiem. Słusznie zauważa Balthasar, że oto w barbarzyńskim świecie pojawiła się „nowa ludzkość”⁶⁴. Oto nowy porządek społeczny, o niezwykle pociągającej sile, zaczął ogarniać świat dzięki chrześcijańskim gminom. Człowiek starożytny nie mógł oprzeć się potężnej idei, która chociaż nie zniewala, to jednak olśniewa i pociąga blaskiem przewyższającym dotychczasowe tradycje religijne i systemy filozoficzne, idei która uznaje miłość za „uniwersalną normę dobra”. „Poświęcenie życia dla innych ludzi w świadomym czy nieświadomym naśladowaniu Chrystusa stanie się ostatecznie znamięniem wszelkiej ludzkiej etyki (nawet łącznie z ateistyczną)”⁶⁵.

Od samego początku działalność Kościoła w niczym nie przypomina propagandy ani agitacji, lecz jest rzeczywistą promocją osoby ludzkiej: przez działalność charytatywną, przez współtworzenie kultury, dbałość o edukację, przywracanie właściwej godności ludziom wykluczonym społecznie. Zaświadczyli o tym nawet przeciwnicy chrześcijaństwa: Lukian z Samosaty sarkastycznie opisywał troskę chrześcijan o wdowy i sieroty (*O zgonie Peregrinosa*, 12), a Julian Apostata usiłował przenieść do antycznej rzymskiej religii ideę *caritas*, z zazdrością mówiąc o chrześcijanach: „Galilejczycy w ten sposób zdobyli świat”⁶⁶.

Chrześcijanie organizowali przytułki dla sierot, potępiali porzucanie dzieci niechcianych oraz dzieciobójstwo, organizowali zbiórki żywności dla pozbawionych rodziny, roztaczali opiekę nad wdowami, biednymi, bezrobotnymi, starcami, niewolnikami, którzy już nie mogli pracować, grzebali zmarłych, którzy nie mieli grobu. Oczywiście w świecie grecko-rzymskim taka działalność spotykała się z niezrozumieniem i pogardą, ale w istocie była wyraźnym świadectwem chrześcijańskiej wiary, a przede wszystkim świadectwem prawdy, czyli dowo-

⁶³ Por. H. U. B a l t h a s a r. *A theological anthropology*. New York 1967 s. 205-213.

⁶⁴ *Duch Prawdy* s. 371.

⁶⁵ Tamże s. 372.

⁶⁶ Cyt za: B e n e d y k t XVI. Encyklika *Deus caritas est* nr 24.

dem zgodności praktyki życia codziennego z wyznawaną wiarą. Przez wieki Kościół angażował się na różne sposoby na rzecz człowieka potrzebującego, a dzisiaj prowadzi dzieła dobroczynne na imponującą skalę i jak dotąd pozostaje niedościgniony w tych inicjatywach. W pełni uzasadnione jest stwierdzenie Teilharda de Chardin, że bez względu na wartościowe elementy wielu religii niechrześcijańskich „nie można zaprzeczyć, że najgorętsze zbiorowe ognisko miłości, jakie do tej pory pojawiło się na ziemi, znajduje się «tu i teraz», w sercu Kościoła Bożego”⁶⁷. Jednak ta miłość nie zrodziłaby się bez poznania Chrystusa – wcielonej prawdy i wcielonej miłości.

*

Przytoczone wyżej analizy ukazują Kościół jako wspólnotę ludzi, którzy poznali prawdę objawioną i tą prawdą starają się żyć. Werytatywna wiarygodność Kościoła, wyłaniająca się z teologii Balthasara, opiera się na przesłankach pneumatologicznych. Duch Prawdy, obecny w Kościele od dnia Pięćdziesiątnicy, jest trwałym i niezawodnym gwarantem nieskażonego przekazu depozytu prawdy w Tradycji i Piśmie Świętym. Tenże Duch obdarza charyzmatem posługujących w Kościele przez urząd, a także jest Uświęcicielem uobecniającym Chrystusa-Logos w liturgii. On wreszcie porusza umysły i serca chrześcijan do teologicznego zgłębiania Objawienia i do autentycznego świadectwa miłości. Pneumatologiczne uwarunkowania wiarygodności Kościoła domagają się chyba większego zainteresowania w teologii fundamentalnej, gdyż pełniej oddają one nadprzyrodzony charakter chrześcijaństwa.

Chociaż życie w prawdzie jest dla każdego chrześcijanina nieustannie polem duchowych zmagania, na którym nie brakuje także potknięć, to jednak ożywiany Duchem Prawdy Kościół prezentuje się nie tylko jako strażnik depozytu Objawienia, ale jako wspólnota żyjąca na co dzień Prawdą Wcieloną i Ukrzyżowaną – Jezusem Chrystusem. W ten sposób Kościół składa wobec świata autentyczne i wiarygodne świadectwo prawdy.

⁶⁷ *Rzeczywistość chrystyczna*. W: T. de Chardin. *Rozum i wiara*. Tł. M. Tazbir, K. Waloszyk. Warszawa 2003 s. 279.

BIBLIOGRAFIA

- B a l t e r L.: Teologia. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 1228-1235.
- B a l t h a s a r H. U. von: A theological anthropology. New York: Sheed and Ward 1967.
- B a l t h a s a r H. U. von: Epilog. Tł. J. Zychowicz. Kraków: Wyd. WAM 2010.
- B a l t h a s a r H. U. von: Prawda jest symfoniczna. Aspekty chrześcijańskiego pluralizmu. Tł. I. Bokwa. Poznań: Wyd. W Drodze 1998.
- B a l t h a s a r H. U. von: Teologika. T. 3. Duch Prawdy. Tł. J. Zychowicz. Kraków: Wyd. WAM 2005.
- B a l t h a s a r H. U. von: Theologie und Heiligkeit. „Internationale Katholische Zeitschrift «Communio»” 16(6):1987 s. 483-490.
- B a l t h a s a r H. U. von: W pełni wiary. Tł. J. Fenrychowa. Kraków: Wyd. ZNAK 1991.
- B e n e d y k t XVI: Encyklika *Deus caritas est*. Watykan 2005.
- C o n g a r Y. M. J.: Wierzę w Ducha Świętego. T. 1. Duch Święty w „ekonomii”. Objawienie i doświadczenie Ducha. Tł. A. Paygert. Warszawa: Wyd. Księży Marianów 1995.
- J u s t y n M ę c z e n n i k: Apologia. W: M. M i c h a l s k i. Antologia literatury patrystycznej. T. 1. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1975 s. 91-99.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.
- L e d w o Ń I. S.: „...i nie ma w żadnym innym zbawienia”. Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w teologii posoborowej. Lublin: Wyd. KUL 2006.
- M o r a l e s J.: Wprowadzenie do teologii. Tł. P. Rak. Kraków: Wyd. „M” 2006.
- N a p i ó r k o w s k i S.: Kolegialność. EK. T. 9 kol. 322-324.
- R a k o c y W.: Natchnienie biblijne. LTF s. 828-830.
- R a t z i n g e r J.: Duch liturgii. Tł. E. Pieciul. Poznań: Klub Książki Katolickiej 2007.
- R a t z i n g e r J.: Kościół pielgrzymująca wspólnota wiary. Tł. W. Szymona. Kraków: Wyd. „M” 2005.
- R u s e c k i M.: Traktat o Objawieniu. Kraków: Wyd. Księży Sercanów 2007.
- S e w e r y n i a k H.: Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2001.
- Sobór Watykański II: Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* (1965).
- Sobór Watykański II: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965).
- Sobór Watykański II: Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (1963).
- Ś w. A u g u s t y n. Wyznania. Tł. Z. Kubiak. Kraków: Wyd. ZNAK 2003.
- T e i l h a r d d e C h a r d i n P.: Rozum i wiara. Tł. M. Tazbir, K. Waloszczyk. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2003.

VERITATIVE CREDIBILITY OF THE CHURCH IN THE LIGHT
OF HANS URS VON BALTHASAR'S THEOLOGICAL CONCEPTION

S u m m a r y

The article analyzes the veritative credibility of the catholic Church according to H. U. von Balthasar. We are trying to answer the question: Does the Church transmit the truth revealed in Jesus Christ in an honest and intact way?

Despite changeable, philosophical and cultural directions the doctrine and moral rules of the Church remain constant and in accordance with ecclesiastical tradition. Christianity creates its credibility through consequent interpretation and proclamation of the Divine Word. The Church interprets mysteries revealed by God in an infallible way, cares about the Biblical canon, meditates on Divine books, explores them and lives according to them. Existence of the ecclesiastical office eliminates attempts of subjective and incorrect understanding of the revelation. The Church fulfils its veritative mission with help of theology, which reads the Divine revelation in new contexts. Church's veritative credibility is created also by the liturgy which makes saving work present and shows the God's Revelation as something living and dynamic. Compatibility between confessed faith and life is the greatest argument for authenticity and credibility of the Church. The revealed truth shows its beauty and power in acts of charity and love.

Translated by Jarosław Przytuła

Słowa kluczowe: Balthasar, prawda, werytatywny argument, werytatywna wiarygodność, wiarygodność Kościoła.

Key words: Balthasar, truth, veritative argument, veritative credibility, credibility of the Church.